



Sygn. akt IV CNP 14/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Wojciech Katner (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

w sprawie ze skargi powoda

o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku

Sądu Okręgowego w B.

z dnia 23 stycznia 2009 r., w sprawie z powództwa T. P. B.

przeciwko J. M.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 23 listopada 2011 r.,

oddala skargę.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 marca 2008 r. Sąd Rejonowy w B. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 8 121 zł z ustawowymi odsetkami, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że pozostający w związku małżeńskim T. B. i M. P.-B. posiadali spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w B. przy ul. Z. 2/10. Wymienione prawo – wobec umownego ustanowienia rozdzielności majątkowej – przysługiwało małżonkom w częściach równych. W ostatnich dniach grudnia 2006 r. udali się oni do J. M., prowadzącego działalność w zakresie obrotu nieruchomościami. Nie zamierzali jednak zawrzeć z nim umowy pośrednictwa, ale sprzedać mu wymienione spółdzielcze prawo własnościowe do mieszkania. Pozwany początkowo chciał je kupić, jednakże ostatecznie zrezygnował z tego i zaproponował współwłaścicielom, że sprzeda spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jako ich pełnomocnik.

Dnia 28 grudnia 2006 r. w kancelarii notarialnej wskazanej przez pozwanego zostało sporządzone pełnomocnictwo, w którym każdy z małżonków upoważnił go do sprzedaży przysługującego mu udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego za cenę i na warunkach pozostawionych do uznania pełnomocnika, pobrania ceny oraz dokonania innych czynności związanych ze sprzedażą. W tym samym dniu, w siedzibie swojej agencji, pozwany wypłacił T. B. i M. P.-B. 135 000 zł. Małżonkowie podpisali pokwitowanie sporządzone przez pozwanego. W pokwitowaniu powód i jego żona ponownie oświadczyli, że udzielają pozwanemu pełnomocnictwa do sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu za ustaloną przez niego cenę. W pokwitowaniu zamieszczono też stwierdzenie, że podpisujący je nie wnoszą i nie wniosą „żadnych zastrzeżeń do tej transakcji”.

W dniu 26 stycznia 2007 r. pozwany sprzedał przysługujące T. B. i M. P.-B. spółdzielcze prawo do lokalu E. i A. małż. B. za cenę 156 000 zł. W tym dniu wystawił też fakturę opiewającą na kwotę 4758 zł za usługę pośrednictwa w sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Powód, dowiedziawszy się o sprzedaży prawa za 156 000 zł, zażądał od pozwanego zwrotu różnicy

między ceną a uzyskaną od niego kwotą w dniu 28 grudnia 2006 r. i określoną w fakturze prowizją.

Sąd Rejonowy uznał, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż strony łączyła umowa pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, uregulowana w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.). Przyjął natomiast, że strony zawarły umowę zlecenia. Powołując się na art. 740 zdanie drugie k.c., uznał, że pozwany powinien zwrócić zleceniodawcom cenę uzyskaną za sprzedane spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu po odliczeniu przewidzianego w art. 735 k.c. wynagrodzenia, odpowiadającego kwocie określonej w fakturze z dnia 26 stycznia 2007 r. Sąd uwzględnił jednak powództwo w połowie, ponieważ powód jest uprawniony do żądania zwrotu dochodzonej kwoty w części odpowiadającej jego udziałowi w zbytym spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu.

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2009 r. Sąd Okręgowy w B. – po rozpoznaniu apelacji pozwanego – zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego. Uznał, że dają one podstawę do przyjęcia, że strony łączyła związana z udzieleniem pełnomocnictwa z dnia 28 grudnia 2006 r. umowa zlecenia. Ustalenie jej treści wymagało jednak – zdaniem Sądu Okręgowego – przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron na okoliczność uzgodnień dotyczących sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania pozwanego. Opierając się na uzupełnionej podstawie faktycznej, Sąd odwoławczy przyjął, że zgodnie z umową zlecenia kwota 135 000 zł wyczerpywała roszczenie powoda i jego żony z tytułu przyszłej sprzedaży ich prawa do lokalu mieszkalnego. Pozwanego obciążały natomiast koszty utrzymania mieszkania i ryzyko związane z przyszłą sprzedażą prawa do tego lokalu. Ewentualna, przekraczająca kwotę 135 000 zł cena sprzedaży tego prawa miała stanowić wynagrodzenie pozwanego.

Od wyroku Sądu drugiej instancji powód wniósł skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia i zażądał stwierdzenia jego

niezgodności z art. 740 zdanie drugie k.c. W skardze, opartej na obu podstawach, skarżący zarzucił naruszenie art. 65 k.c. w związku z art. 99 k.c., art. 734, 735 i 736 k.c. oraz obrazę art. 328, 378 § 1 w związku z art. 382 § 2 i 387 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest – jak przyjmuje się w literaturze i orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06; OSNC 2007, nr 2, poz. 35) – specjalnym procesowym środkiem prawnym ulokowanym wśród nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Jest ona samodzielny, autonomiczny instrument badania legalności działalności jurysdykcyjnej sądów powszechnych, służącym jednostce zamierzającej dochodzić od państwa wynagrodzenia szkody, o jakiej mowa w art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Źródła tej skargi i motywów jej ustanowienia należy się doszukiwać – poza przytoczonym przepisem Konstytucji – w uchwaleniu przepisów art. 417-417² i art. 421 k.c. W art. 417¹ § 2 k.p.c. przyjęto, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia, można żądać jej naprawienia po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu jego niezgodności z prawem. Jednym z takich „właściwych postępowań” jest postępowanie unormowane w części pierwszej księgi pierwszej tytule VI dziale VIII Kodeksu postępowania cywilnego.

W piśmiennictwie i orzecznictwie podkreśla się, że kluczowe znaczenie w tym postępowaniu ma właściwa interpretacja pojęcia „orzeczenie niezgodne z prawem”. Stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest bowiem ustaleniem jego bezprawności, które nie może się obejść bez sięgnięcia do istoty władzy sądowniczej, tj. orzekania w warunkach niezawisłości, w sposób bezstronny, zależny nie tylko od ustaw, ale także od „głosu sumienia” sędziego oraz jego swobody w ocenie prawa i faktów stanowiących podłoże sporu. Swoboda ocen sędziego wynika nie tylko z władzy sędziowskiej, ale także z prawa pozytywnego, często posługującego się pojęciami niedookreślonymi i klauzulami generalnymi. Treść orzeczenia zależy również od rezultatów wykładni, które mogą być różne, w zależności od jej przedmiotu, metod oraz podmiotu, który jej dokonuje. Z istoty wykładni wynika więc wiele możliwych interpretacji, a sam akt wykładni jest

z natury nacechowany subiektywizmem. Z tych powodów w odniesieniu do działalności jurysdykcyjnej sądu – organu władzy publicznej w rozumieniu art. 77 ust. 1 Konstytucji – jest uzasadnione sformułowanie autonomicznego, swoistego pojęcia bezprawności, korygowanego specyfiką władzy sądowniczej oraz jej ustrojem.

Korekta ta nakazuje przyjąć, że orzeczenie niezgodne z prawem – w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. – to orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć (dyskrecjonalności) albo wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Należy podzielić pogląd – wyrażany w piśmiennictwie i w orzecznictwie – że mimo braku wyraźnych podstaw normatywnych, niezgodność z prawem powodująca powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa musi mieć charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim wypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności. Jeżeli zatem sędzia nie wykracza poza obszar przyznanej mu swobody, pozostaje w zgodzie z własnym sumieniem i prawidłowo dobiera standardy orzecznicze, to działa w ramach porządku prawnego nawet wtedy, gdy wydane orzeczenie – oceniane a posteriori – jest „obiektywnie” niezgodne z prawem (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 maja 2006 r., I CNP 14/04, z dnia 7 lutego 2007 r., III CNP 53/06, i z dnia 21 lutego 2007 r., I CNP 71/06, niepubl.).

Tak rozumiane pojęcie bezprawności, uwzględniające podmiotowy, subiektywny element orzekania, zbliża się do pojęcia winy, jaką można przypisać sędziemu formułującemu kwestionowane orzeczenie, polegającej na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa. Należy też podnieść, że takie pojmowanie „niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia” nie pozostaje w kolizji z ogólnym pojęciem bezprawności przyjmowanym na gruncie art. 77 ust. 1 Konstytucji oraz art. 417¹ k.c. Rzecz w tym, że nie ma „jednej” bezprawności; jej postać i zakres są zmienne w odniesieniu do różnych dziedzin prawa (np. bezprawność w prawie karnym i cywilnym) oraz różnych pól i celów działalności człowieka. Nie da się ogólnej reguły odpowiedzialności

odszkodowawczej Skarbu Państwa za działanie (zaniechanie) obiektywnie niezgodne z prawem odnieść wprost do orzeczeń wydanych przez niezawisły sąd. Uznawanie za niezgodne z prawem każdego orzeczenia sądowego ocenionego jako wadliwe, niosłoby zagrożenie dla porządku prawnego oraz stabilności obrotu prawnego, nie mówiąc o zagrożeniu swobody sądu w zakresie stosowania prawa i oceny dowodów (por. przytoczony wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06). Zwrócił na to uwagę także Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00 (OTK Zb. Urz., nr 8, poz. 256) wskazując, że wynikający z wykładni art. 77 ust. 1 Konstytucji stan prawny nie może być rozumiany jako stworzenie podstawy do dochodzenia odszkodowania w wypadku każdego wadliwego orzeczenia sądowego.

Odnosząc przedstawione rozważania do rozpoznawanej skargi, należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał, aby zakwestionowany przez niego wyrok został wydany z naruszeniem wskazanych przepisów prawa, powodującym – w wyżej przedstawionym rozumieniu – niezgodność prawomocnego orzeczenia z prawem.

Przede wszystkim nie można podzielić zarzutu, że zaskarżony wyrok został wydany z obrazą przytoczonych w ramach drugiej podstawy skargi przepisów prawa procesowego, albowiem nie mogło dojść – wbrew przekonaniu skarżącego – do ich naruszenia w sposób wskazany w uzasadnieniu podstawy skargi. Naruszenie art. 328 k.p.c. polega – zdaniem skarżącego – „na pominięciu faktów mających dla sprawy istotne znaczenie oraz sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, w szczególności przez pominięcie faktu, iż pozwany wprowadził w błąd powoda co do faktu, że chce nabyć przedmiotowe mieszkanie dla syna, a w rzeczywistości jego celem, wobec pobytu powoda za granicą, sprzedaż nieruchomości w formie pośrednictwa w profesjonalnym obrocie, którym zajmuje się p. M.; na powyższą okoliczność był wniosek o zbadanie ksiąg rachunkowych pozwanego”.

Przepis art. 328 k.p.c. w paragrafie pierwszym wskazuje sytuacje, w których sąd pierwszej instancji sporządza uzasadnienie wyroku. W paragrafie drugim określa natomiast elementy, jakie powinno zawierać uzasadnienie wyroku sądu

pierwszej instancji; chodzi tu o wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i podstawy prawnej wyroku. Zgodnie z art. 391 § 1 k.p.c. przytoczony przepis znajduje odpowiednie zastosowanie do uzasadnienia sądu odwoławczego. Nie ulega wątpliwości, że zaskarżony wyrok zawiera ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia. Spełnia on zatem w tym zakresie wymagania określone w przytoczonym przepisie. Kwestia prawidłowości tych ustaleń, pomijając niedopuszczalność kwestionowania ustaleń faktycznych w skardze (art. 424⁴ k.p.c.), nie jest natomiast objęta regulacją zawartą w art. 328 k.p.c. Zarzut naruszenia tego przepisu w sposób wskazany w przytoczonym uzasadnieniu omawianej podstawy skargi nie mógł zatem odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku.

Podobnie należy ocenić zarzut naruszenia art. 378 § 1 w związku z art. 382 § 2 i art. 387 k.p.c. Przede wszystkim w Kodeksie postępowania cywilnego nie ma art. 382 § 2, przytoczony przepis nie zawiera bowiem paragrafów. Niezrozumiałe jest także przytoczenie jako naruszonego art. 387 § 1 k.p.c., ponieważ przepis ten reguluje kwestię sporządzania przez sąd odwoławczy z urzędu uzasadnienia wyroku i postanowienia kończącego postępowanie w sprawie oraz na wniosek uzasadnienia wyroku oddalającego apelację. Przepis art. 378 § 1 k.p.c. reguluje natomiast kwestię związania sądu odwoławczego granicami apelacji w aspekcie przedmiotowym. Zatem do naruszenia tego przepisu nie mogło dojść na skutek „braku wszechstronnego rozważenia przez Sąd Apelacyjny zebranego w sprawie materiału, a także braku ustosunkowania się w uzasadnieniu do dowodów, którym nie dał wiary (...)”, albowiem wskazany przez skarżącego sposób naruszenia nie dotyczy kwestii objętych regulacją zawartą w art. 378 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku (art. 424¹² w związku z art. 398¹³ § 2 k.p.c.). W świetle tych ustaleń nie można podzielić zarzutu, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem przytoczonych w ramach pierwszej podstawy skargi przepisów prawa materialnego.

Nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 734, 735 i 736 k.c. „przez ich niezastosowanie, czyli przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie stron nie łączyła

faktycznie umowa zlecenia i w związku z tym pozwany nie jest zobowiązany do dopłacenia powodowi ostatecznej kwoty, uzyskanej ze sprzedaży mieszkania, a pomniejszonej tylko o standardową dla pośrednika prowizję”. Sąd odwoławczy przyjął bowiem, co – wbrew zarzutowi skarżącego – wynika wyraźnie z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że „faktycznie strony łączyła umowa zlecenia”. Jednakże uznał, że ze względu na ustaloną treść tej umowy pozwany nie miał obowiązku zapłacić dochodzonej kwoty. Nie mogło zatem dojść do naruszenia przytoczonych przepisów prawa w sposób wskazany przez skarżącego.

Również nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 65 w związku z art. 99 § 1 k.c. polegający – zdaniem skarżącego – „na błędnej ich wykładni i przyjęciu, że z treści udzielonego pozwanemu pełnomocnictwa wynika upoważnienie do zatrzymania przez niego, tytułem wynagrodzenia za sprzedane mieszkanie różnicy między kwotą, jaką otrzymał powód i jego żona, a ostateczną kwotą uzyskaną przez pozwanego ze sprzedaży mieszkania (...)”. Przytoczony zarzut nie może odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku, ponieważ został oparty na hipotetycznie przyjętym w skardze stanie faktycznym, odmiennym od ustaleń stanowiących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Przysługujące pozwanemu prawo do zatrzymania kwoty przekraczającej 135 000 zł jako wynagrodzenia wynika – zgodnie z wiążącymi ustaleniami faktycznymi – z treści umowy zlecenia, a nie – jak zarzucił skarżący – z wadliwie ustalonej treści pełnomocnictwa.

W okolicznościach sprawy nie ma także podstaw do uznania – wbrew wyrażonemu w skardze stanowisku – że zaskarżony wyrok jest niezgodny z art. 740 zdanie drugie k.c., ponieważ Sąd odwoławczy zgodnie z brzmieniem tego przepisu powinien zasądzić dochodzoną przez skarżącego kwotę. Rację ma skarżący, że w myśl przytoczonego przepisu przyjmujący zlecenie powinien dającemu zlecenie wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym. Uszło jednak uwagi skarżącego, że w literaturze i w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2008 r., IV CSK 168/08 niepubl.) przyjmuje się, że przepisy Kodeksu cywilnego regulujące umowę zlecenia – z wyjątkiem art. 746 § 3 i 751 – mają charakter dyspozytywny. To oznacza, że strony konkretnej umowy zlecenia mogą, zgodnie z zasadą swobody umów, odmiennie określić prawa i obowiązki. Taka sytuacja zaistniała

w niniejszej sprawie. Z wiążących Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych co do treści zawartej przez strony umowy zlecenia wynika, że regulację zawartą w art. 740 zdanie drugie k.c. wyłączyły postanowienia umowy. W rezultacie powód nie miał podstaw do żądania zasądzenia dochodzonej kwoty na podstawie art. 740 zdanie drugie k.c., ponieważ uzyskana przez pozwanego ze sprzedaży mieszkania kwota przekraczająca 135 000 zł zgodnie z umową zlecenia stanowiła jego wynagrodzenie.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 424¹¹ k.p.c. oraz art. 98 w związku z art. 424¹¹ i 398²¹ i 391 § 1 k.p.c.).